

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.  
Redakcja przyjmuje od 10-12 i od 13-14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów, niezastreżonych Redakcja nie zwraca.  
Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od g. 12-13.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnikiem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.  
OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Paryż — Wilno.

Do stu lat.  
W samą setną rocznicę powstania listopadowego — traf, w którym nie było zwykłego przypaaku.

W stolicy Francji, stolicy świata. W Paryżu Łuku Tryumfalnego, na którym widnieją, znane każdemu z nas od zawsze, nazwy polskich wsi i miast, wplecione w epopeę Napoleońską, jak gałązki rodzimych swierków w laurowe wieniec. — W Paryżu prochów naszych wodzów, sprawie oczyszczonej oddanych „do ostatek dni swoich”, jak Knieźwicz i Pułaski. — W Paryżu „asiadających w ciszy nocy podziemnej z prochami genjusza Francji, prochów Norwida, poznającego Polskę, objęta od „zenitu dziejów”, „leżąca zachwyty”, Polskę „przemienionych kołodziejów” — „aż na krańcach bytu”; — Chopina Polonezów, przewożących do Polski, czasu powstania, „armaty ukryte pod kwiatami”; — Słowackiego, który „pragnie swą „siłą fatalną”, „zjadaczy chleba”; — aniołów przerobić, a w chwilach największych, duchem Sztandaru strzegący, „nic nie mówi, tylko w oczy patrzy”, niemem spojrzaniem swą miłość tłumacząc. — W Paryżu pomnika Mickiewicza, podaną na przód postacią i wysuniętą przed siebie ręką pielgrzyma, w drodze dalej, wyżej wzywającego w inne strefy, przez cierpienie wyzwalające — „bracia trzeba cierpieć” — do celów ostatecznych. — W Paryżu czuwającej, jak na obrazie Fuvis de Chavannes'a, nad swym miastem pełnym i naszych pamiętek, Patronki miasta miast, św. Genowefy, broniącej go, nie od Attyli tylko, lecz od najeźdźców i niszczycieli wszelkich. — W Paryżu — Wersalu, przywracającym, po zwycięstwie oręża francuskiego, Polskę na mapie Europy. — W Paryżu 11 listopada, z którego uczynił on święto wolności. — W Paryżu, gdzie przeszłość łączy się przedziwnie z najnowocześniejszą teraźniejszością.

O tej przedwieczornej godzinie, rozsznutej otkano-łioletowa, jak utubione parmeńskie fiolki króla Jana Kazimierza i liljowe glicynie, poświęcają niematerialne aury oparów nad brzegami Sekwany; fosoryzującej miliardami światła, zapalanych i wibrujących tchnieniem niewidzialnych prądów.

Dom cichy, wybranym tylko otwartym, dom bardzo paryski wykintem swym bez sztywności angielskiej, bez włoskiej afektacji, bez niszpańskiej etykiety; — dom francuski, w znaczeniu cudzoziemcowi, poznającemu Francję powierzchownie, nieznanemu; — dom szczęśliwy — cnotom niezamąconych tradycji rodzinnych, narodowych, religijnych, wierny.

Wśród papierów otrzymanych w spuściznie, po spoczywającej już w cieniu magnolji i cyprysów, babce, niespodziewanie odkryte — po zółtki od starości, wybladyłym atramentem po starswiecku zapisane (kartki, w bladozielonej, jak płynąca od wieków woda, okładce, starannie przez pierwszego ich posiadacza, pradziadka, złożone z napisem doniosłym jak ta data w historii naszej: „Guerle de Pologne 1831.

Coś mgłą oczy zasnuwa...

Coś światła w oczy cisną...

Te, odnalezione po stu latach cichego snu w ukryciu, kartki koloru i zapachu uschniętych laurów, po zółtkich róż, przyjaźni francuska powierza przyjaźni polskiej w osobie piszącej niniejsze. — Dzięki temu nie pozostaną nieziane.

Zaprzysiężone od szeregu lat, czwarte pokolenie miało się dowiedzieć dopiero w owej chwili o współdzieleniu przodków-rodaków swoich w tej samej akcji z przed stu lat...

Przyjazd do kraju — nie dla celów naukowych, odcieranych, nie dla radosnych, niestety. Okazja jednak wykorzystania i tutejszych źródeł w związku z temi kartkami. Lecz przyczyna także opóźnienia ukazania się ich w druku Wilno.

Wilno, o którego bram tylko było powstanie listopadowe, lecz które było w powstaniu — mocnym i krwawym swym w niem udziałem. „Wilno w okółu „pagórków leśnych”, w rozłoczy „łak zielonych”, z koro-

na wzgórz Ponarskich, które — koło kaplicy, w rozstaniach dróg — otrzymały posiew lrwii powstańczej w dniu 19. VI. 1831 r. Wilno jazdy polskiej, w awangardzie wojsk Napoleońskich, wchodzącej od Pohlanki — przez Dominikańską — na plac Cesarza Francuzów, który „tu mieszkał” 28 VI — VII. 16. MDCCCXII. Wilno placu Łukiskiego, uświęconego krwią poległych za Polskę w 63 r. obok spoczywających na sąsiednim, dawniejszym cmentarzu — do Jakóbskim bojowników Francji z pod sztandarów Wielkiej Armii, która miała przywrócić Polskę; (placu Łukiskiego dzisiejszego, za którego oknami rozwija się dalej, wiadomości, mające tajemny związek z naszym życiem — życie). Wilno piętrzących się wież kościelnych z filigranem u szczytu, różnorodnych, kreślących się na szarem nieba tle, misternych krzyżów, jako by stopionych w monumencie trójkrzyżu wierzchu Trzykrzyżskiego. Wilno wąskich (raczej południowych charakterem) zaułków, z murami bez pnażów wysokimi, za którymi kryła się i przechowywała wbrew ciemności, niepodległa myśl. Wilno barokowe. Wilno Celi Konrada, — odnalezionych szczytków i insygnii królewskich pod kolumnami, które nie runa. Wilno, które przeszli najwięksi przewodnicy Narodu; — gdzie ogniskowały się niezwykłe moce ducha. Wilno wieczne — świętego Krzysztofa, św. królewicza Kazimierza, św. Jerzego i Ostrobramskiej Oredowiczki. Wilno, dla tych „tutejszych”, którzy stąd „daleko wyjechali w gości” (jak mówił o sobie wieszcz, tęskniąc do polskich „gwiazd jasności”, do kresowych „kwiatów woni”, gdy mu „odmłodnieć potrzeba”) i których dalej gna tęsknota, — jeszcze ciekawe; dla nich, co przebiegła świat, kochając wszędzie jedno, zawsze drogie. Wilno, będące także Europą, gdzie figurować już może, nie jako „ubogi krewny”, jednak od bogatej rodziny czestokroć walorami duchowymi bogatszy.

Mający dwie ojczyzny — (były czasy kiedy każdego romanisty drugą ojczyzną była Francja, jak — klasyka — Rzym, helenisty — Grecja), będąc w jednej, odczuwają brak drugiej.

Szukając w dzisiejszym Wilnie, sobie bliskiej, wielu dalekiej, Francji, poprzez głosy prasy, rozmów, opinii, poprzez nastawienia i nastroje obecne, wynikiem po wystąpieniu Genewskiem, znajdując się ją tu, jak wszędzie w Polsce obecnie, taką, że widać prawdziwej Francji, wspomniana stamtąd napływają i, takie jak te, listopadowe, zwłaszcza, w tym Listopadowym, rocznicowym miesiącu powstania, muszą przyjąć do głosu, — te kartki z przed stu lat, bez dalszej zwłoki, muszą ować się i żyć.

Kartki te — to listy-autografy z roku 1831, od 5 lutego 1831 roku (pamiętnej daty wkroczenia wojsk rosyjskich do Polski) począwszy, wysyłane przez, reprezentującą Rząd Narodowy, Radę Muncypalną m. Warszawy Bank Polski, Legację Polską w Paryżu złożoną z generała Knieźwicz i Ludwika H. Platera do — jednego francuza — pradziada naszych, i dziś, przyjaciół. Dotyczą one sprawy, która mogła decydować o losach powstania, zapewnając Polsce, zwycięstwo. Dotyczą — dziejów przyjaźni francusko-polskiej z przed wieku. Dla żyjących tę przyjaźni, chwilowo zmacona, jest zaprawdę

„o czym tu dumać na wileńskim bruku, przynosząc z miasta uszy pełne stuku nowoczesnych zamiarów, zapożyczeń żalów, potępieniących swarów”...

Więcej o treści tych listów, mających coś z fantazji, z legendy, Wilno dowie się pierwsze, pod godną tych wieści, właściwą dla nich, bliską datą rocznicy powstania Listopadowego, które, we Francji budziło najwyższe sympatie, zbliżając do siebie oba Narody.

W obna rocznicę, wczoraj, 16-y raz od pierwszego 11 Listopada, defilowały przed Nieznanym Żołnierzem z pod Łuku Tryumfalnego w Paryżu, — z pod arkad dawnego Placu Saskiego w Warszawie (— kto wie gdzie spoczywa Francuz, gdzie Polak?) szeregi żołnierzy żywych, w

## Polacy utrzymali w Kownie stan posiadania w Radzie miejskiej.

RYGA. 14-XI. Wybory do Kowieńskiej Rady miejskiej odbyły się w dniu 9 b. m. obliczanie wyniku wyborów zakończono zostało dopiero ubległej nocy.

Spółeczeństwo polskie wyszło z wyborów obronną ręką utrzymując dotychczasowy stan posiadania. Liczn udział wyborców polaków w dzielnicy Zielona Górka zdecydował, iż utrzymano dotychczasowe trzy mandaty zamiast przypuszczalnych początkowych, iż uda się uzyskać najwyżej jeden mandat.

W wyniku wyborów 16 miejsc zdobyli Litwini 5 miejsc żydzi i 3 miejsca Polacy — Razem 26 miejsc. Pozostałe 12 miejsc zajmą radni z nominacji oczywiście sami Litwini.

Jeżeli się weźmie pod uwagę że władze litewskie uczyniły wszystko, aby nie dopuścić Polaków do Rady miejskiej w stolicy Litwy wynik wyborów należy uważać za wielki sukces.

Z partji litewskich największa ilość mandatów (9) przypada tautinikom, 3 — laudinikom, jeden mandat otrzymał skrajny nacjonalista i trzy mandaty — właściciele domów Zwraca uwagę fakt, że indywidualnie największą ilość głosów otrzymali w Kownie kandydaci list opozycyjnych, mianowicie b. prezydent Grinius i były premier Slezewiczius

W-g wiadomości nadchodzących z prowincji Polacy zdobyli trzy mandaty w Wilkomierzu, dwa w Poniewieżu i jeden w Kalwarji.

## Ambasadorowie Polski i Niemiec złożyli listy uwierzytelniające.

WARSZAWA, 14. XI. Dnia 14 listopada o godzinie 13 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim J. E. pana Hansa Adolfa von Moltke, ambasadora Rzeszy Niemieckiej, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora Protokołu p. Komera samochodem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzany przez trójcozy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów pod dowództwem rtm. Flahtaua. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady niemieckiej radca Schiepp, radca Krueimmer, sekretarz von Schelicha, sekretarz dr. Gregor, generał Schindler, attaché wojskowy, kapitan Ginzel, zastępca attaché wojskowego i kpt. Hartman, adiutant Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po odegraniu ianary przez trębacz, orszak wyruszył ku Zamkowi. Na dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 30 pułku ze sztandarem i muzyką, pod dowództwem pik. Grzędzińskiego i kpt. Krzyżanowskiego oddał honory wojskowe. W chwili gdy ambasador wjeżdżał na dziedzińiec zamkowy, orkiestra odegrała hymn niemiecki. U progu sieni zamkowej dwóch adiutantów p. Prezydenta Rzeczypospolitej powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoju. W sieni górnej oddział kompanji zamkowej oddawał honory. U wejścia do apartamentów sali Oficerskiej oczekiwali na ambasadora zastępca komendanta miasta mjr. Czuruk, w otoczeniu oficerów, zastępca dyrektora protokołu p. Rajnold Przędziński i radca Lubieński witali ambasadora u wejścia do sali Canaletta, u progu zaś następnej sali — dyrektor kancelarii cywilnej Świeżawski i szef gabinetu wojskowego plk. Gluchowski. W sali Tronowej wysiedli na spotkanie ambasadora ministrowi spraw zagranicznych p. Józef Beck, w towarzystwie radcy Morstina.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali Rycerskiej, w towarzystwie p. premiera prof. Kozłowskiego oraz ministrów przemysłu i handlu Głojar-Rajchmana, komunikacji Butkiewicza oraz poczty i telegrafów Kalińskiego.

J. E. ambasador niemiecki, wprowadzony do sali Rycerskiej przez

obliczek Zmarłych Wielkiej Wojny i wszystkich Zmarłych, co tej samej wielkiej służyli sprawie. (Kto wie który żyje żywi?) — W takie dnie, świetlany tłum Żywych — Zmarłych „nic nie mówi, tylko w oczy patrzy” — wypatrując tę jedność, bez której niema siły, tę miłość, bez której wszystko, tylko „międz brzęcząca, cymbał brzmiały”, pójsć musi na marne.

Duchem i wspólnie przelaną krwią złączonych przez wieki losów i serc, lada zwrot zmiennej polityki rozłączący ani oddalić nie może.

Marja Korkozowiczówna.

## Przesilenie rządowe w Belgji.

BRUKSELA. (Pat). Premier Brocqueville wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu. Następnie byłby premier odbył konferencję z przewodniczącymi obu izb oraz przewodniczącymi trzech głównych partji.

O wynikach tych rozmów niema narazie bliższych informacji. Panuje tu jednak przekonanie że Brocqueville nie wróci już do władzy. Najeźdźcą wymieniany jest jako przyszły premier dotychczasowy min. spraw zagranicznych Jasparr. W każdym razie na stanowisku min. obrony narodowej pozostaje Devez.

## Nowy rząd w Belgji.

BRUKSELA (Pat). Król powierzył oficjalnie misję stworzenia rządu byłemu ministrowi spraw zagranicznych Jasparrówi.

## Dookoła wizyty Ribbentropa w Londynie

LONDYN, 14. XI. Dzisiejszy „Times” ogłosił następującą informację: Pan Ribbentrop, który w poniedziałek wdział się z ministrem Edenem w obecności urzędnika Foreign Office, został wczoraj przyjęty przez sir Johna Simona. Pan Ribbentrop zajmuje oficjalne stanowisko komisarza do spraw rozbrojenia. Zadaniem jego jest stale informować oświadczenie Hitlera o tych sprawach. Pan Ribbentrop wyłumaczył sir John Simonowi, jak również i panu Ednowi istotę ponownych zrojeń, jakże obecnie przeprowadzają się w Niemczech i z naciskiem oświadczył, iż zbrojenia te nie mają celów zaczepnych. Przeprowadzane są one zgodnie z ogłoszonym postanowieniem kanclerza zaopatrzenia Niemiec w broń defensywną, stosownie do ich potrzeb. Pan Ribbentrop nie prowadził żadnych rozmów na temat jakiegokolwiek zamiarów niemieckich wypowiedzenia rozdziału wojskowego traktatu wersalskiego i wogóle w jego misji w Wielkiej Brytanji nie kryje się nic wyjątkowego. W swoim czasie p. Ribbentrop odwiedził ma również Francję i inne kraje. W międzyczasie w końcu bież. tygodnia wyjeżdża on na wycozasz do Szkocji.

LONDYN, 14. XI. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin minister Eden, zapytany o istotę i cel wizyty Ribbentropa w Londynie odpowiedział: Na prośbę ambasady niemieckiej p. Ribbentrop zboczył się z ministrem spraw zagranicznych i z mną. Rozmowy te odbyły się w poniedziałek i wczoraj w gmachu Foreign Office. Poza przyjazną rozmową nie więcej miało miejsca. Sprawozdanie „Timesa”, w/g ministra Edena, pozbawione jest podstaw. Żadne tego rodzaju wypowiedzenia nie zostały poczynione.

Przemówienie niemieckiemu kanclerzowi Rzeszy, Hitlerowi. Uroczystość odbyła się, zgodnie z ceremoniałem, w „Domu Prezydenta”. Ambasadorowi Lipskiemu towarzyszyli wszyscy członkowie ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie. Z gmachu ambasady udał się ambasador Lipski w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego von Basewitza oraz dwóch członków urzędu spraw zagranicznych Rzeszy do Domu Prezydenta, gdzie na dziedzińcu oddał honory wojskowe oddziału Reichswehry.

Ambasador, wręczając listy kanclerzowi Hitlerowi, wygłosił mowę, w której powołał się również na deklarację z dn. 26 stycznia r. b.

Kanclerz Rzeszy odpowiedział przemówieniem, w którym m. in. załmaczył, że nowe ukłaitowanie się stosunków między obu państwami, wobec rozlicznych trudności w obecnym politycznym położeniu Europy, posiada specjalne znaczenie. Wyniki porozumienia mogą umocnić wole kroczenia nadal p) podjętej drodze coraz większego pogłębiania współpracy.

## PRASA NIEMIECKA O MISJI RIBBENTROPA.

BERLIN, 14. XI. Komatując pogłoski zagraniczne, jakoby w toku spotkania między Ribbentropem a Edenem miała być poruszona sprawa powrotu Niemiec do Ligi Narodów po załatwieniu kwestji Saary, o ile Rzesza Niemiecka uwolniona będzie od klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego, „Frankfurter Ztg.” pisze, że kombinacje te nie są pozbawione rzeczowych podstaw

wszyscy bowiem zdają sobie sprawę że uczciwe załatwienie kwestji Saary przez Ligę jest centralnym punktem polityki europejskiej. Wszyscy rozumieją również, że klauzule wojskowe traktatu przeżyły się już oddawna. Wszyscy rozumieją również, że tylko specjalny charakter instytucji genewskiej i wykorzystywanie jej dla uwiecznienia traktatu wersalskiego skłoniły Niemcy do zgłoszenia swego wystąpienia.

## Wiadomości telegraficzne

### ZAGRANICZNE.

Angielska Izba Lordów przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o przeciwdziałaniu agitacji rewolucyjnej w armji i flocie. Projekt ten spotkał się z gorącą opozycją lewicową.

Na poszukiwanie zaginionego na morzu Japońskiego parowca Eiryumaru” udało się kilka pancerników i innych statków. Dotychczas nie znaleziono żadnych śladów. Parowiec ten opuścił 2 b. m. Cuziuro Hokkaido. Załoga jego liczyła 60 osób.

## Manifestacje antyniemieckie w Kłajpedzie

KRÓLEWIEC (Pat). Prasa królewiecka donosi, iż grupa około 50 studentów nowootwartej w Kłajpedzie wyższej szkoły handlowej przeciągała ulicami Kłajpedy i zrywała szyldy i napisy niemieckie. Grupy studentów wchodziły do sklepów niemieckich, żądając wywieszenia

szylków również w języku litewskim i grożąc w przeciwnym razie zerwaniem szyldów i wybięciem szyb. Litewskie władze bezpieczeństwa nie reagowały na wystąpienia studentów.

Polityka Włoch.

Jednym z najbardziej doniosłych problemów polityki międzynarodowej w chwili obecnej jest zagadnienie państw naddunajskich i stosunek do nich Włoch. Politycy włoscy nie prowadzą swych akcji ani metodą zakaskiwania, ani też nie stosują metody tajemniczości.

Jedną z pierwszych historycznych konieczności Italii, z powodów sto razy już wyjaśnionych, a które cały świat znać powinien, jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna potęgi ekonomicznej i politycznej, ekspansja kulturalna.

Wolne Włochy istnieć mogą tylko pod warunkiem konsolidacji ich bezpieczeństwa i niezawisłości w Europie, która znowu nie da się pomyśleć bez pewnego minimum równowagi i ładności europejskiej.

Coby oznaczał Anschluss? Odbudowę wielkiej potęgi militarnej na granicy Włoch, jeszcze bardziej groźnej, niż Austro-Węgierska, potęgi wojskowej i agresywnej. Byłaby nieunikniona penetracja Niemiec na okręg Naddunajski.

Związek Austrii, Węgier, Czech, Jugosławii, Rumunii a być może i Polski — to terytorium obrzynie o ludności łącznie z Polską 90 milionów, a bez — 60.

Trzecie niebezpieczeństwo — to powrót panslawistycznej Rosji. Jest to prawdopodobnie jeszcze dalsze, niż konfederacja naddunajska, bo Rosja dzisiejsza nie może zwłaszcza w Europie prowadzić polityki ekspansji i imperializmu.

Oto główne wytyczne polityki włoskiej, według których traktuje ona w dobie dzisiejszej wszystkie zagadnienia Europy środkowej. Na tej podstawie prowadzone były zapewne rozmowy Gombösa podczas jego ostatniej wizyty w Rzymie.

Wiedzińska „Reichspost” przynosi sensacyjne szczegóły wiadomości, dotyczące stosunków w Zagłębiu Saary. Według tych informacji, wykryty został plan zamordowania prezydenta komisji rządzącej, Zagł. Saary, Anglika Knoxa.

Wiadomości o przygotowaniach do zamachu miały otrzymać „Reichspost” od osób bezpośrednio prowadzących śledztwo. Wiadomości te ma być najzupełniej pewna i, jak donosi dziennik, została potwierdzona zeznaniami szeregu osób.

Nakrycie tego spowodoowało wysłanie przez prezydenta Knoxa raportu do Genewy oraz zajęcie się Anglii i Francji sprawą bezpieczeństwa w Saarze.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Z prasy.

Kuchennymi schodami. Ponieważ nie każdy nowo-pozyskany sanator ma odwagę otwarcie się przyznać do zmiany, więc sanacja tworzy rozmaite przybudówki do BB, aby nowym adeptom ułatwić wejście do sanacji od tyłu, kuchennymi schodami.

„Jest stara powiastka o żydźce, który szedł nocą przez ciemny las i nierzad drogą zagroził mu rozbójnik. Stanął naprzeciw siebie, nie odrywając się do siebie ani słowem. Wreszcie wystraszony żyd poszedł po rozem do głowy. Zjął czapkę i nalożył na jedną rękę, jarmułkę nalożył na drugą i, trzymając obie ręce na poziomie głowy, oświadczył rozbójnikowi: — Nas jest trzech.

Osamotniona w kraju i w parlamencie „sanacja” chciałyby pokazać społeczeństwu, że ona nie jest jedną partią popierającą rząd — w tym celu zamiast przysięgając do swego łona takie twory, jak grupa posła Michalkiewicza, jak „dziki” rabin Lewina, jak „dziki” ks. Szysdelskiego i jak nowa grupa pos. Stahla, woli trzymać je zdaleka i nie wchodzić do BBWR.

„Skręśloni zostali — ku naszemu zdumieniu — urywki z mowy sejmowej posła Miedzkiego z BB, przekazywany z „Gazety Polskiej”. Zawiadomiliśmy o tej konfiskacie telegraficznie p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Jeśli bowiem i mowy posłów sanacyjnych będą w „Kurjerze” kreślone, to stracimy zupełnie świadomość tego, co jest „państwowe”, a co „antypaństwowe”, co jest zgodne z prawem, a co „budzi niepokój publiczny”.

„Narady co do szerokiej współpracy są już na ukończeniu i wkrótce utworzy się egzekutywa, do której wejdą zarówno Lochok Grinbaum, jak i Wulf Zaboński”. Jeszcze niedawno przywódcy tych 2 grup — radykalnych sjonistów (Grinbaum) i sjonistów-rewizjonistów (Zaboński) zwalczali się, zwłaszcza na tle polityki żydowskiej w diasporze, jednak:

„Došlo do nerad i do szczegółowych rozmów o możliwości współpracy na polu polityki w diasporze i w sprawie mniejszościowej. Doszło się do wniosku, że wewnętrzne różnice sjonistyczne nie powinny stanowić przeszkody dla wspólnej akcji politycznej nazwanej, szczególnie zaś w podstawowych sprawach mniejszościowych”.

Jest okazuje się, dalszy ciąg porozumienia, zawartego w Londynie przez egzekutywę światowej organizacji sjonistycznej, (w której bierz

„Musicie zapomnieć o wszystkich porachunkach z przeszłości. Członek naszej organizacji stoi na stanowisku albo „tak”, albo „nie”, bez żadnych odcieni, bez żadnych wahań. Z chwilą, gdyśmy podpisali umowę, musimy darować przeszłość i nie wspomnieć o niej, o ile umowa pozostaje w mocy”.

Decyzja o zamachu miała być powzięta na jednym z tajnych zebrań hitlerowskich. Rozpoczęto już wstępne przygotowania do zamachu. Na zebraniach (tajnych) poszczególnych grup hitlerowskich zwanym hitlerowców do poświęcenia się dla sprawy mającej za cel uwolnienie Zagłębia Saary spod obcego jarzma.

Celem spiskowców było sprowokowanie wkroczenia armii francuskiej do Saary i wówczas w atmosferze podniecenia, wzniecenie niepokojów. W ten sposób spodziewano się uzyskać zwiększenie głosów, które miałyby paść za przyłączeniem Zagłębia Saary do Niemiec.

Nakrycie tego spowodoowało wysłanie przez prezydenta Knoxa raportu do Genewy oraz zajęcie się Anglii i Francji sprawą bezpieczeństwa w Saarze. Poobno i mobilizacja części armii francuskiej na granicy Saary miała być odpowiedzią na odkrycie spisku. Z dotychczasowych wiadomości o spisku można wnioskować, że w Berlinie o akcji tej nie wiedzieli i że była ona przygotowywana samorzutnie.

mięsi polskiego jest dziś rozpaczliwe. Niema ono kapitałów obrotowych, brak mu też kapitałów inwestycyjnych, któreby mu pozwoliły na przystosowanie kosztów wytworzenia swoich warsztatów do poziomu ogólnej tendencji zniżkowej cen.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce musi przyjść, podobnie jak np. w Anglii, od wewnątrz od wzrostu produkcji na spożycie wewnętrzne. Rzemiosło nasze zatrudnia w swych warsztatach dwukrotnie większą liczbę pracowników, niż przemysł, jemu więc przypadłaby rola zwiększenia tej produkcji.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Samolot kap. Bajana na wystawie w Paryżu.

WARSZAWA. Pat. Dziś odlecieli do Paryża pilot Chorzewski i inż. Duleba na samolocie RWD 9? na którym brał udział w tegorocznym challenge'u kpt. Bajana. Samolot ten będzie umieszczony na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu.

KARY NA STUDENTÓW.

Polska Ag. Telegraficzna donosi z Krakowa: W związku z zamieszkami wywołanymi wśród młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego, przez grupy młodzieży narodowej, odbyła się o negdaj w Starostwie Grodzkiem w Krakowie rozprawa karno-admini-

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

Ważnym elementem polityki włoskiej jest jej ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna, polityczna i kulturalna.

W odpowiedzi p. J. Białemu.

W dn. 10-go bm. „Kurjer Wileński” zamieścił artykuł p. J. Białego, zawierający w bardzo niewłaściwej formie podaną krytykę odezwę Stron Narodowych, nawołującą do zapisywania się na członków i wnoszenia składek pieniężnych.

Następnego dnia zamieściliśmy w „Dzienniku Wileńskim” odpowiedź na ten artykuł. Obecnie w numerze siodowym „Kurjera Wileńskiego” p. J. Biały polemizuje z naszą odpowiedzią w artykule pt. „Freud i chatki narodowe”. Ponieważ artykuł p. J. Białego w dalszym ciągu usiłuje sprowadzić dyskusję na grunt t. zw. orientacji w okresie wojny światowej, więc ograniczamy się do zwiększenia tylko o zły woli dyskutującego”.

Nic tu nie pomaga cytując z księcia Ulusowa, Zdziechowskiego, Rzymowskiego, Lutomskiego, Hołównki czy Lempickiego. Prawda jest prawdą, wszyscy w Polsce ją znają i żadna gadanina prawdy tej nie zmienia.

Na tem moglibyśmy skończyć polemikę z p. J. Białym. Ale nasuwa się nam jeszcze jedna uwaga. Polska przeżywa okres swej walki wewnętrznej. Idzie o rzecz doniosłą, bo o całą przyszłość Polski. Cwicz obóz sanacyjny w arsenał swoich argumentów, broniących obecnego stanu rzeczy, nie znajduje lepszej broni ponad reminiscencje z czasów krakowskiego NKN-u?

Nie idzie tu wyłącznie o p. Białego; jest on w tym wypadku przykładem bardzo typowym. Tej samej metody trzyma się pos. Miedzkiński, przemawiający z trybuny sejmowej w imieniu BB, lub p. W. Stępczyński, naczelny publicysta „Kurjera Porannego” w swoim artykule wstępnym.

Trzymając się tej metody wszyscy sanatorzy, bo gryzie ich wewnętrzne przekonanie, że się omylili, że sławka podczas wojny światowej na państwa centralne była błędna, że rachuby polityczne zawiodły. Właściwie należałoby się przyznać do omyłki i sprawa byłaby zakończona. Ale to byłoby bohaterstwem, a bohaterstwa codziennie się nie zdarzają.

Stąd zgrzyt wewnętrzny i stąd kompleks (znowu Freuda), zmuszający do ciągłego nawrotu ku grzechowi pierworodnemu, ku orientacji, zaborcom itp.

Jak doskonale tłumaczy to psychoanaliza Freuda, tego Freuda, który jest żydem (ma w tym wypadku siusznosc p. Białego), ale który bardzo przenikliwie wyjaśnił podbiki wielu ludzkich czynów i postępowań.

Bo p. Biały się myli, przypuszczając, że narodowcy oceniają żydom zdolności, zasług naukowych itd. Bynajmniej! My tylko chcemy, by żydzi kulturowali swe talenty niekoniecznie u nas, a raczej gdzieś na własnym terenie.

Rozmowy w sprawie paktu wschodniego.

PARYŻ, 14. XI. Omawiając ostatnią rozmowę ministra Laval'a z chargé d'affaires sowieckim Rosenbergiem, „Le Temps” stwierdza, że dopiero teraz można było nawiązać rozmowy w sprawie paktu wschodniego.

Nowa wymiana poglądów pozwala żywić mniej pesymistyczne nadzieje co do przyszłości paktu wschodniego.

Stany Zjedn. w sprawie rozbrojenia

WASZYNGTON. Pat. — Sekretarz stanu Eull oświadczył, iż Stany Zjednoczone straciły nadzieję na szybkie zawarcie układu powszechnego w sprawie rozbrojenia. Jednak rząd amerykański usiłuje doprowadzić do zawarcia odrębnego układu w sprawie międzynarodowej kontroli broni.

Proces terrorystów jugosłowiańskich

BIAŁOGÓRD, (Pat). Prasa białogrodzka zamieszcza obszerny sprawozdanie z procesu Szijaka i Wituka, oskarżonych o współudział z przewodcami terrorystów z zagranicy. Oskarżony Szijak zeznał, iż otrzymał od terrorysty Szabo rewolwery, które następnie terrorysty na-

Lotnicza baza japońska.

TOKJO. Pat. — Ministerstwo Marynarki wydało polecenie wybudowania na wyspie Kinazio bazy lotniczej do której przywiązuje duże polityczne i strategiczne znaczenie na wypadek konfliktu na oceanie Spokojnym.

Mecz Anglija—Włochy w Londynie.

LONDYN. Pat. — Na stadionie klubu Arsenal rozegrano dziś w Londynie oczekiwany z największym napięciem mecz piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną angielską a drużyną włoską. 50 tysięcy widzów wypełniło stadion do ostatniego miejsca. Obecni byli książę Connaught, sir John Simon i ambasador Włoch Grandi. Po emocjonującej walce gra zakończyła się zwycięstwem Anglików nad Włochami w stosunku 3:2.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNI wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 15 Listopada 1934 r.

# Kronika pracy kobiecej.

## Ojczyzna w potrzebie

Spotkałem się w ostatnich dniach ze smutnym faktem. Przeszedł w moim mieszkaniu piec murarz, czlowiek starszy. Kozmawiamy ze sobą o roznych ogólnych sprawach i bolączkach. Uczyła mnie jego jasność myśli, sprawiedliwy i rozsądny pogląd na wiele kwestji ogólnych i spolecznych.

— „Widocznie czyta pan wiele?” zapytałem.

„W odpowiedzi przecząco potrząsnął głową. „Brak czasu” — „Czasu by się znał, odpieraj, ale wstyd po wiedzieć, kiedyż ja niepiśmienny.

— „Jakto — nie umie pan czytać i pisać” — pytam.

— „A takoz nie umiem. Kiedyś jak matym chłopcem był, to mnie tu jedna panusia, ukradkiem uczyła, było to dawno, za ruskim, to ja nadto dobrze czytałem. Potem na wojnę jak mnie wzięli, to gdzie o książce i pomysłcie i ot i na Kaukazie ja był, i w Prusjach i tam rannego ciężko wzięli Niemcy w плен. Tam ja się murarce wyuczyłem. A potem jak udało się uciec, to ja do swojego wojska polskiego przystałem i znawu w boj poszedłem.

— „Nie wolał pan do swoich stron wracać?”

— „Pani moja, toż ja Polak i jak dzieckiem był, to mnie uczoneo nie tylko czytać po polsku, ale i myśleć o tem, że Polskę trzeba mieć wolną, toż i musiał być ze swemi Na czytanie wtedy znowu czasu nie było i ot zapomniałem ze wszystkim. A teraz wstyd, ale co robić, za stary ja na szkołę.

„Ale na kursy dla analfabetów mógłby pan pójść?”

— „Kiedyż wstyd jakos z siwą głową obok młodych na elementarzu uczyć się. Już tak wieku dożyć musi trzeba”.

Ogarnął mnie skolei smutek i styd. Jaki, to czasos niewoli nie było niemal mieszkania, w którembymie uczoneo, młodszych lub starszych, a dziś od takich powrotnych analfabetów roi się. Wszak dane statystyczne wykazują, jasno, że na 32 miliony mieszkańców, Polska ma przeszło 5 milionów analfabetów. Przerazająca wprost liczba.

Czyż wobec tego Kraj nasz może się zwać państwem mocarstwowem? Sześć milionów ludzi ciennych, dla których gazeta i książka jest niemyim przedmiotem. Nie znajdując w nich, ani nauki, ani chwili zapomniaenia i duchowej rozkoszy.

Ząda się od tych ciennych milionów ludzi, by znali prawo, rozporządzenia władzy, a jakże często są oni przez ludzi złej woli wprowadzani w błąd, zniechęceni do wypełnienia obowiązków i nakazów władzy. Iłuz z nich dzięki swej ciemności tak łatwo daje się brać na lep agitatorów antyrelijijnych, lub antypanstwowych, różnego rodzaju wywrotowców.

Gdy ongi wróg nachodził granice Państwa Polskiego, wołano głośno „Ojczyzna w potrzebie” i szedł ten zew po ziemi naszej, nawołując do powszechnej obrony Kraju. Starzy i młodzi stawali do walki.

Dzisiaj taki zew, powinien rozbrzmiewać szeroko po ziemiach Rzeczypospolitej.

Analfabetyzm tłumów to wróg straszny, do walki z nim niech staną miliony obrońców. Walczycie z ciemnotą winni wszyscy. Kobiety, mężczyźni. Starzy i młodzież.

Każdy umiejący czytać — winien nauczyć nieumiejącego. Każde mieszkanie — winno być twierdzą oświaty. Polska Macierzy Szkolna, przygotowała już broń, są nią elementarne i potrzebne wskazówki. Nie ociągajmy się i rozpoczynamy pracę. Szkołnictwo państwowe, Polska Macierzy Szkolna, oraz liczne „kursy dla analfabetów” nie starczą dla nauki wszystkim. Musimy wszyscy iść ława. Jeśli każdy Polak i każda Polka, bodaj jednego murarza, jedną przekupkę, lub robotnicę, wyuczy czytać, to już się zrobi wiele. Długie jesienne wieczory, nadaj się do tej pracy, a parę godzin wolnych w tygodniu znajdzie każdy.

Narodowa Organizacja Kobiet zgłosiła już swój akces do walki z analfabetyzmem i wzywa wszystkie członkinie, ufając, że każda z nich zechce się jej podjąć.

Marja Reutt.

Adres Pol. Macierzy Szkolnej — Wileńska 23 w g. od 10—2 i 5—7.

Przy słabem trawieniu, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kieszek. 36310—0

## Z Komitetu Ratowania Bazyliki.

Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wil. powiagamia, że używaj w sprawie przyznawania składek i sprzedaży obrazów na fundusz ratowania Bazyliki, odbywają się, jak zwykle, w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca w lokalu przy ul. Metropolitaina Nr. 1 od godz. 5 do 6-jej po poł.

## „CZEMUŻ SERCU SMUTNO...”

Motto: „Gdyby ktoś w tej chwili obserwował życie polskie, mogłoby sądzić że w Polsce nicma dosłownie ludzi, którzy umieją patrzeć na sprawy polityczne inaczej jak tylko przez okulary zysków materialnych”.

Pulk. W. Sławek w swem przemówieniu na Śląsku

Niezmiernie bolesnem echem odbiła się w kołach pracujących spolecznie kobiet sprawa nieporządków finansowych, jakiej widowia jest w obecnej chwili Organizacja Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Ze Związek ten wykazał tak duży ruchliwość i przedsiębiorczość, musiało imponować niejednemu i wywierało duży siłę przyciągającą, dzięki której stale zwiększały się szeregi jego członkin.

Nie każdy jednak wiedział, a nawet słysząc — chciał wierzyć, aby tak znaczne subsydia, przy tak ogólnem pomijaniu wszelkich innych podobnych Stowarzyszeń i instytucji, kierowane były tylko dla jednej u-przewleowanej grupy, dla tego jedynie, że „działaczki” owe zacięły swą polityczną przynależność do rządzącej dziś „sanacji”.

Brak dotychczasowej jakiegokolwiek bądź kontroli, a zwłaszcza nie dokonywanie jej ze strony rządu nad udzielaniem zasiłkami, możłaby uważać za dowód zaufania, składanego na rzecz wyższości etycznej kobiet wogóle. Bo jednak ten kredyt moralny wyrobiliśmy sobie w ciągu długoletniej pracy obywatelskiej prowadzonej na gruncie jedynym, umożliwiającym ideową podstawę tej pracy, to jest chrześcijańsko - narodowym.

Wszelkie charytatywne i spoleczne poczynania, oparte o inne hasła i ideały, doprowadziły jeno mogły i doprowadziły miastety do takiej kompromitacji, jaka stała się udziałem osób zaliczających się do czołowych przedstawicieli Związku Ob. P. K.

Hasło kobiety, wkraczającej na teren działalności publicznej, zawi-

rało w swej treści przedewszystkiem dążenie do uzdrowienia panujących stocunków i przynac należy, że w tych licznych procesach o nadużycia i łajsterstwa, jakie toczyły się i toczą zarówno u nas jak i gdzie indziej, nie występowały, jako oskarżone, funkcjonariuszki oficjalne, odpowiedzialnie publicznie za pracę na swoich poważnych niekiedy stanowiskach.

Pierwszy to raz rzuceno nam, kobietom, w twarz, tak obciążający sumienie narodowe, zarzut marnotrawienia a w najlepszym razie lekce sobie ważenia środków pieniężnych, przeznaczonych na cele użyteczności publicznej, a wiemy przecież, że pomoc udzielana Z.O.P.K. nie ograniczała się jedynie do pomocy gotówkowej, przekraczającej tak znacz na sumę jak 1,600 tysięcy zł. Iłuz poza tem i innych ulg przynawano tej bogatej organizacji, że wspomniemy tylko: lokale bezpłatne, pobory opiatane, przemyt konfiskowany i oddawany do rozporządzenia tych pan i wiele wiele innych świadczeń, związanych z lokalnymi warunkami ich pracy, nie mówiąc o dochodach z imprez i składek członkowskich.

Gdyby nawet łożące się dochodzenie nie ujawniło bezpośrednich nadużyć, a jedynie nieumiejętne czy obojętne odnoszenie się do rachunkowości i brak kontroli, to już zaciąży na nas, kobietach, zarzut ogólny niedorośnięcia do poważniejszych zadań i niedostateczne motyw dla kobiecych pretensji do zupełnego równouprawnienia.

Po tak ożywionej akcji w dziedzinie zreformowanego życia kobiety, tak surowo potępianych przez Episkopat polski, jako przez najwyższe orzecznictwo w sprawach moralności w Polsce, jest to druga, nie mniej bolesna, strona owej łajdalnej, a tak silnej, boć politycznie uprzedzonej, publicznej działalności naszej Związku Obyw. Pracy Kobiet. M. G.

## Boże Narodzenie w BETHLEEM

Pod protektoratem Jego Eks. Ks. Biskupa D-ra K. Tomczaka pielgrzymka do Ziemi Świętej, polączona ze zwiedzaniem Aten i Konstantynopola

18-XII — 21. Cena 750.—

Akcja Katolicka w Łodzi, ul. Skorupki 1-a. Wagons-Lits/Cook, Wilno, Mickiewicza 6. 12800—2

## Uśmiech i dobre słowo dla żony.

Przed kilku dniami w „Kurjerze Warszawskim” ukazał się feljton K. Makuszyńskiego pod tytułem: „Ty maju ty raj, ty ziosno!” porusza w nim autor, tak głęboko wczuwający się zawsze w duszę ludzką, w miły, jemu właściwy sposób sprawę naporoz drobna, a jednak tak ważną, że wględu na kształtowanie się stosunków między mężem i żoną, a tem samem na t. zw. atmosferę domu. „Nie samym chlebem powszednim żyje kobieta, jest to istota tak przedziwna że czasem bardziej, niż chleba, trzeba jej do życia odrobiny słodyczy i takiego złotego słowa, co otwiera duszę jak kluczyk. Jest to istota, która spełniać będzie najcięższe prace, każdej, choćby najtrudniejszej dokona ofiary, cała się poświęci, serca własnego nie oszczędzi i żadnej za to nie żąda nagrody, prócz tej mizernej: uśmiechu, dobrego słowa, pocałunku. Może być ta kobieta szefem biura, dyrektorem banku, wszystkim może być, a jednak zawsze będzie kobietą i zawsze będąc się za nią wlokły jej słiznice, często gwałtownie ukrywane tęsknoty, które wzbudziły się w niej wtedy, gdy miała osiemnaście lat. Wieszcie nie wynaleziono lekarstw na tę chorobę serca i to całe nieszczęście, że nie wynaleziono; serce kobiety jest najcudowniejszym wynalazkiem i na to niema rady. Pragnie miłości i będzie jej pragnęła do ostatniego uderzenia ostatniej kobiety na tym zwiariowanym świecie”.

A tymczasem jak rzadko darzy ją dowodem uczucia maż w szarem, codziennem życiu, jak rzadko pamięta o tem, że nie tylko jemu należy się jej uśmiech, gdy wraca do domu po pracy, że może i ona ma prawo oczekiwać od niego ciepłego słowa, dobrego spojzenia nawet wtedy, gdy już umarły marzenia, iluzje, gdy zgryzoty i troski pogasiły uśmiechy, gdy już daleko odeszły i maj i raj i wiosna.

Kobieta nie żąda nieustannej adoracji w codziennem życiu, potrafi pozostać wiernym przyjacielem, kiedy na jej wiecznie zniecierpiwionego męża padnie cios, a on „zalekły, przerażony i bezradny szuka u niej pomocy”, lecz co będzie, jeżeli okaże się w takiej chwili, że zapomniła szutki uśmiechu, bo podobno uśmiech, długo niezwyomy i długo nie wolany „wiednie, niszczy, potem się zapada w jakieś serdeczne czeluscie i nigdy już nie zjawia się ani na spłowiayich oczach ani na ustach wiecznie zacisniętych”.

Abymu zapobiedz, radzi Makuszyński mężowi, aby przemawiał do żony i w szary codzienny dzień miękkim głosem, dobrem spojrze-

## Wieczór autorek polskich w I.P.S.

Pełne inicjatywy i temperamentu panie warszawskie z Mięuz. Stow. Kobiet Zawodowo Pracujących przy stąpiłydo wskrzeszenia miłego i kulturalnego zwyczaju, który w czasach przedwojennych, w warszawskich kołach inteligencji wielkim się cieszył powodzeniem. Nie był to tak zwany „journal parlé” w całem tego słowa znaczeniu, ale w każdym razie, wystąpił zbiorowo, cały szereg autorek, odczytując swe utwory i dając się w ten sposób poznać osobście szerokim kołom publiczności, zawsze ciekawej sprawdzenia, czy wytworzona w wyobraźni sylwetka odpowiada oryginałowi.

I tym więc razem, jak przed laty, nie zawiodła publiczność i zjawiała się w salonach I. P. S-u, tak licznie, że zabrakło nietylko miejsc siedzących, ale zgola wolnej przestrzeni i ilenu do oddychania.

Bo też wieczór był niezwykle interesujący, dzięki udziałowi pań: Kunciewiczowej (feljton o I.P.S-ie), rodzaj zagajenia, E. Szelburg-Zarembiny, K. Muszajówny, H. Naglerowej, i p. Morozowicz - Szczepkowskiej, której ustępy z przygotowanej do wystawienia na scenie „Ateneum” komedji „Typ A.” wywołały wybuchy śmiechu u słuchaczy.

Nieobecną p. Pawlikowską - Janorowską zastępowała recytacją jej poezji p. Aliny Halskiej — a niedysponowana głosowo p. Boguszewska — p. H. Szapperówna.

Konteranserka była p. Jadwiga Kiewnarska. Trudy organizacji ponosiła redaktorka „Bluszczu” p. Stefania Podhorska - Okołów.

Oby i nasze Wilno wstąpiło w ślady Warszawy. M. G.

## Międzynarodowy kongres moralności publicznej.

W Budapeszcie odbył się w październiku Międzynarodowy kongres moralności publicznej, w którym wzięły udział delegacje 17 narodów. Wśród uczestników przeważały kobiety. Problemem omawianym na kongresie była prostytucja i sposoby jej zwalczania. Delegatka polski p. Finlowa wygłosiła referat o domach noclegowych dla dziewcząt, p. Halina Siemierska o działalności policji kobiecej w Warszawie. Podnoszono konieczność stworzenia specjalnych sądów moralności publicznej oraz utworzenia we wszystkich państwach specjalnej policji dla o-

chrony nieletnich. Z posród sposobów zwalczania prostytucji, wskazywano jako najpewniejsze te drogi, które prowadzą do ogólnego podniesienia moralności, zwracający uwagę na moralne wychowanie seksualne młodzieży.

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego” pod hasłem: „Każdy światły Polak — żołnierzem oświatowym: umiejący czytać — uczy analfabetę”.

## NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabetę, ułożona przez Józefa Stemiera z obrazkami Wandy Romejkówny.

TABLICA 1

## ODEZWA DO UMIEJĄCYCH CZYTAĆ

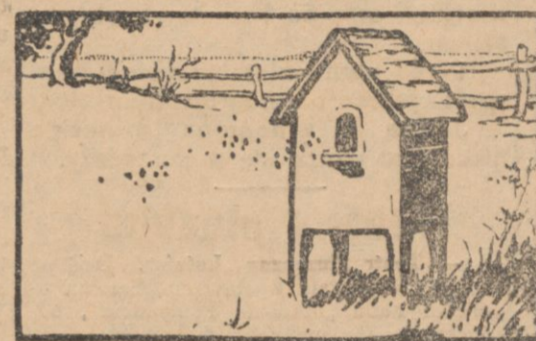
Polaku! Polko! Wiesz, kiedy Polska będzie wielka i potężna? Oto wówczas, kiedy wszyscy Jej obywatele będą oświeceni i rozumni, kiedy będą mogli zdobywać wiedzę z książek i wiadomości z gazet.

Ale dzisiaj mamy jeszcze w Państwie naszym wśród młodzieży i starszych miliony nie umiejących czytać czyli analfabetów. To nieszczęśliwi ślepy duchowi. Czyna duszy nigdy słońca wiedzy nie widzieli. Nie przemówi do nich książka, ten najserdeczniejszy przyjaciel. Nie odwoła się do nich drukowanym słowem polski Rząd. Nie trafi do nich mądrze i uczciwie pisana rada. gdy ich samych niedola nawiedzi. Nie pouczy ich ani rozweseli gazeta.

Cheesz ich ratować? Cheesz się przyczynić do potęgi Ojczyzny? Ucz czytać tych ciemnych braci swoich. Zwalczaj fałszywy wstyd, który ich od szukania nauki powstrzymuje. Budź zapal do nauki, bez względu na wiek. Wyszukaj analfabetę i naucz go czytać.

Cwicz się w cierpliwości i spokojnie zwalczaj trudności, jakie spotkasz w uczeniu. Nie żałuj czasu i spłac dług wdzięczności zato, że sam posiadasz dziś wiedzę i wykształcenie.

I niech Ci będzie skuteczną pomocą ta „Nauka czytania”, a nagrodą — głos sumienia, żeś wykonał obowiązek dobrowolnej służby oświatowej dla Boga, Narodu i Państwa.



u i u i u i u i u i

## WSKAZÓWKI DLA UCZĄCEGO.

Należy uświadomić sobie i przez cały czas uczenia analfabety pamiętać o tem, że obrazek, wydrukowany pod obrazkiem wyraz główny, oraz wyrazy i zdania, stanowiące tekst do ćwiczeń, tworzą jedną całość, którą można uważać za jedną lekcję. W każdej takiej lekcji uczący winien zachować następujący tok postępowania:

1. **Obrazek.** Zwrócić uwagę ucznia na obrazek, zapytać, co przedstawia, pomagać na-prowadzać i przysłuchiwać się, ile dźwięków wybrzmiewanie wyrazu głównego.
2. **Wyraz główny.** Po zaznajomieniu się z obrazkiem zwrócić uwagę na wyraz główny, napisany pod obrazkiem. Odczytać i polecić kilkakrotnie prawidłowo powtórzyć.
3. **Poznanie liter.** Objasnić, z ilu liter składa się wyraz główny, a w dalszych lekcjach stwierdzać, które litery uczeń już zna, a które są nowe.
4. **Poznanie dźwięków i nazywanie liter.** Uczący poleca wymawiać wyraz główny powoli i przysłuchiwać się, ile dźwięków slychać. Można nieco sztucznie przeciągać, tak, aby uczeń nauczył się odróżniać dźwięki w wyrazie np. u, u-u-u, u-l-l, las-s-s i t. d. Kiedy uczeń dobrze odróżnia, ile dźwięków i jakie slyszy w wyrazie, wówczas uczący wskazuje mu oddzielne litery tego wyrazu i naprowadza na to, jak się te litery nazywają (jakim odpowiadał dźwiękiem). Na zapamiętanie nowych liter i dźwięków należy zawsze przeznaczyć więcej czasu.

Własnie dotrze różnicę między dźwiękiem a literą: dźwięk wymawiamy, literę widzimy wydrukowaną. Objasnić dobrze znaczenie „i” zmiekczającego (tablica 6). Takiego „i” nie slyszymy przy wymawianiu n. p. w wyrazie nieście mamy 6 liter a slyszymy tylko 4 dźwięki: zmiekcza n i s, takiego zmiekczającego i nie wymawiamy. Poczywać także, dlaczego w wyrazach śmierć, koń i t. d. kreseczka zastępuje zmiekczające. W końcowych lekcjach zwrócić uwagę ze na dźwięk sz, rz, lub dz. składający się dwie litery (dwuznak). Dbać o prawidłowe wymawianie dźwięków samogłoski czysto, swobodnie, spółgłoski bez dodatków, a więc „l” — nie „el”, „t” — nie „te”, „z” — nie „zei” i t. d. Nauczyć prawidłowego wybrzmiewania dźwięku „i” cecha łyżków słowiańskich: ławka — nie uawka. oraz r. h. i ch.

5. **Poznanie wyrazów, czytanie.** Następnie poznaje uczeń wyrazy, składające się ze znanych już liter, wydrukowane w tekście pod obrazkiem i ćwiczy się w czytaniu. Zachęcić do czytania płynnego, z właściwym mowie polskiej akcentem i ze zrozumieniem. Nie pozwalać na zgadywanie: kontrolować odróżnianie liter i wyrazów.

(Następna tablicę zamieścimy w sobotę, 17 b. m.)

## Doroczna loteria N.O.K. w Wilnie.

Narodowa Organizacja Kobiet, wzorem lat ubiegłych, i w tym roku także urządziła w dniach 8 i 9 grudnia loterie fantową, która stanowi poważne źródło dochodu N.O.K.

Prosimy przeto najgoręcej tych wszystkich, którym na sercu leży rozwój spolecznych placówek N.O.K. o poparcie tej jedynej imprezy dochodowej.

Pomoc spoleczeństwa w czasach trudnych, jakie przeżywamy obecnie będzie dla nas także bodźcem do dalszej pracy na polu narodowym, bo choć ciężkie przeszkody piętrzą się na drodze naszej, musimy trwać i czuwać za wszelką cenę.

Dopomóżcie więc, składając fan-ty w naturze i gotówce do dnia 1.XII. r. b. w lokalu Herbaciarni przy zauł. Dobroczyńnym Nr. 2-a w godz. od 1 do 2-jej w poł.

M. G.

## Opieka nad świątyniami na Kresach.

Na skutek naszej notatki informacyjnej o istnieniu w Poznaniu „To warzytwa Opieki na opuszczonych kościołami i kaplicami na Kresach”, miałyśmy już kilka zgłoszeń. Między innymi z Mickun pod Wilnem, gdzie jest wielki brak sprzętów kościelnych i szat liturgicznych, i z najbardziej głębokich kresów, bo ze Stołpców, gdzie kościół gwałtownie pomocy potrzebuje. Kościół stołpecki zbudowany w 1624 r. przez wojewodę Mnińskiego Aleksandra Słuszkę za czasos niewoli rosyjskiej zabrany był na cerkiew. Rewidykowano po-żożde wojennej tylko nagie mury. Remont kościoła w Stołpcach trwa od 1921 r. i posuwa się żółwim krokiem, pomimo nieustającej pracy „Komitetu odbudowy”, bo niemałych kosztów trzeba, by wspaniałą świątynię do dawniej świetności przywrócić. Kościół w Stołpcach jest nietylko warownią Katolicyzmu na rubieżach Rzeczypospolitej, ale i cennym dziełem sztuki w Polsce.

Osoby, które chciałyby dać swą bezinteresowną pracę a nie są w możności dawać potrzebnych materiałów zechcą porozumieć się z Redakcją Kroniki (Orzeszkowej 3, m. 2) w godz. 15 — 17.

## POLSKA KONFERENCJA PSYCHOLOGÓW.

W dniach 3, 4 i 5 listopada odbyła się w Warszawie i polska konferencja psychologów, pracujących na polu wychowania. Konferencja ta dała sposobność zapoznania się z działalnością pracowni, poradni psychologicznych i pedagogicznych, poradni wychowawczo - technicznych, ośrodków obserwacyjnych i t. p. Liczne wnioski, które się wyłoniły z dyskusji nad stanem obecnym psychologii wychowawczej w Polsce i

## Na koło P. M. S. im. dr. W. Węślawskiego.

Do Szanownej Redakcji Kroniki Pracy Kobiecej  
Z wielkim wzruszeniem przeczytałam w Kronice z dn. 4 października, odezwę p. Iphowskię nawołującą do uczenia pamięci dr. W. Węślawskiego przez składanie co miesiąc 1-go zł. na Koło opiekuńcze Pol. Macierzy Szkolnej, to jest na zebranie takiej kwoty, która pozwoliła Polskiej Macierzy założyć na wsł jeszcze jedną szkołę powszechną. Tak serdecznie chciałabym i sama do tego mój grosz dołożyć. Cóż, kiedy warunki moje życiowe nie pozwalają na to. W domu, mam troje dzieci, które własną pracą trzeba utrzymać i wychować. A mozeby można było, złoty jeden, nie miesięcznie, ale kwartalnie wpłacać, to jużby było o wiele łatwiej. Myślę też, że takich jak ja więcej się znalazło w Wilnie i nasze wdowie grosze miesięcznie przydałyby się.

Proszę nie gniewać się i łaskawie w gazecie opisać i nie podawać tylko mego nazwiska

Czytelniczka z ul. Starej. Odpowiedź Redakcji.

Czytelniczka z ul. Starej. Najzupełniej zgadzamy się z projektem Sz. Pani i prosimy wszystkich ludzi dobrej woli, rozumiejących potrzebę oświaty ty ludu naszego, o łaskawe składanie na Koło Opiekuńcze im. Dr. W. Węślawskiego P. M. Sz. datków w dowolnej wysokości. Kwartalnie, miesięcznie, lub jednorazowo, jak kto może i woli, tak w Redakcji Kroniki, jak i „Dziennika Wileńskiego” (ul. M. Stowa 1) byle z zaznaczeniem, że się składa, na Koło Opiekuńcze im. Dr. W. Węślawskiego P.M.SZ. Dotąd zebrano ogółem 54 zł. 78 gr.

ca wychowawcza” L. Jaxa-Bykow-ski „Badanie poczuc moralnych u dzieci” M. Uklejska i J. Szymdytowa.

KRONIKA.

Nędza gmin wileńskich.

Zjazd delegatów, wójtów i sekretarzy gmin wojew. wileńskiego, zapowiadany na dzień 22 listopada, został odwołany, wskutek oświadczenia zainteresowanych gmin, że...

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno i mgliście z roz-pogodzeniami w ciągu dnia. Nocą przymrozki. Dniem dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

WIZYTY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundzilla P. — ul. Mickiewicza Nr. 13 (tel. 10-98); Mańkowska — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbuta — ul. 8-to Janki...

SPRAWY ADMINISTRACYJNE

— Nowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa. W dniu wczorajszym objął obowiązki naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, p. Stefan Orzechewski.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Mieszkańcy ul. Tunelowej złożyli w Magistracie Memorjał, domagający się oświetlenia ulicy. Należy nadmienić, że na tej ulicy zdarzyło się już kilka napadów i jedno zabójstwo.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— Egzamin magisterskie na Wydziale Humanistycznym U. S. B. W okresie jesiennym 1934-35 r. przystąpiło do egzaminów 141 osób, składając 154 egzaminów częściowych, z których 138 dało wynik pomyślny. Stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskało 19 osób.

SPRAWY PRASOWE.

— Zmiany w P. A. T-icznej. W dniu 14 b. m. p. redaktor Zygmunt Kostrzeński przekazał kierownictwo Oddziału PAT w Wilnie p. Zygmunto-owi Boguckiemu, przybyłemu z Centrali, jako tymczasowemu kierownikowi Oddziału. Red. Kostrzeński powraca na swe dawne stanowisko do Centrali PAT w Warszawie.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— O ceny węgla. Z dniami 1 i 2 grudnia r. b. we wszystkich zakładach sprzedaży węgla opałowego będzie przeprowadzona lustracja i kontrola cen węgla przy sprzedaży hurtowej i detalicznej. Władzom administracyjnym chodzi o ustalenie jednorodnego cennika na węgiel opałowy w Wilnie.

— Sytuacja w garbarstwie. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja robotników garbarni z właścicielami garbarni w Wilnie w sprawie sporządzenia nowej umowy zbiorowej. Ponieważ obecnie garbarnie mają mnóstwo zamówień i strajk byłby nie na rękę właścicielom, należy oczekiwać porozumienia między robotnikami a pracodawcami.

SPRAWY SZKOLNE.

— Ferje Bożego Narodzenia. Ministerstwo oświaty postanowiło, że ferje zimowe w szkółnictwie po-wszechnym i średnim będą trwać tak samo jak w roku poprzednim od 22 grudnia do 15 stycznia.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Sekcji N. O. K. „Ogródków działkowych” wyrazi serdecznej wdzięczności składam panu Sołtanowi z Jasznu za taskawie ożarowane 10 szczepek owocowych, jako premii dla działkowców.

Chrześcijański Uniwersytet robotniczy.

Dziś w świetlicy chrześcijańskiego uniwersytetu robotniczego ul. Metropolitana Nr. 1, II piętr. p. Władysław Ostrowski wygłosi pogadankę dyskusyjną pt. „O nowej ustawie zatrudnienia pracowników. Początek o godzinie 7-jej wiecz. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Spadek papierów na giełdzie.

Zydowski „Nasz Przegląd” pisze: Na giełdzie warszawskiej nastąpił we wtorek dalszy ostry spadek kursów długoterminowych papierów wartościowych. Pożyczka stabilizacyjna zatrzymała się na kursie 64 dol., co w porównaniu z notowaniami poniedziałkowymi oznacza spadek o 5 dol. Po-zaż obligacji tej pożyczki była wielka przy braku odbiorców.

Spadek pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie warsz. wywołał zainteresowanie w amerykańskich sferach giełdowych, które zapytywały w Warszawie o wytłumaczenie przyczyn gwałtownej baissy.

Równocześnie z pożyczką stabilizacyjną nastąpił spadek akcji Banku Polskiego i listów kredytowych ziemskich i miejskich. Akcje Banku Polskiego oddawano po 90 zł., 7-pro-centowe dolarowe listy ziemskie po 43 zł., 4,5 procentowe ziemskie zło-towe po 47 zł., a 4 procentowe ziem-

Czy ulica Tirol będzie uporządkowana?

Latem, podczas pamiętnej ulewy, woda zniszczyła jezdnię ul. Tirol. Ponieważ nie można było tamędy ani przejechać, ani przejść, samorząd w kilka dni później przystąpił do jej uporządkowania. I właśnie w trakcie tych prac okazało się, że ulicę tę należy uregulować a nie tylko doprowadzić do poprzedniego stanu.

W związku z tem wstrzymano na pewien czas roboty dla sporządzenia planu regulacji. Szybko plan był gotów i rozpoczęto według niego prace. Postanowiono rozszerzyć ulicę i uczynić mniej stramą. W tym celu miał być zaspany jar ciągnący się obok jezdni prawie na całej jej długości. Przedtem jednak należało przeprowadzić kanalizację i wybudować ścieki dla wody deszczowej. Kanalizację zainstalowano pośrodku jaru i ze względu na to, że jar ma kilka metrów głębokości, wybudowano wysokie ścieki, ułożone z cegieł, których górne części znajdują się cokolwiek ponad powierzchnią jezdni. Jednocześnie miano zamier podnieść również jezdnię na ulicy Tirol w tem miejscu, gdzie przecina ul. Brzeg Antokolski. Z tego więc powodu ścieki, który wybudowano w wylociu tych ulic, wznosi się blisko na 2 metry nad powierzchnię dotychczasowej jezdni i sterczy w wąskim przemyku ulicy jak jakiś komin, utrudniając do pewnego stopnia ruch kołowy.

Wszystko to początku sło jak po maśle. Ostatnio jednak z niewiadomych przyczyn roboty przzerwano. Ulica znajduje się obecnie w gorszym stanie, niż poprzednio, w wielu miejscach pagórki z piasku i wystający w środku ścieki uniemożliwiają normalną komunikację.

Kiedy wreszcie magistrat doprowadzi tę ulicę do porządku?

Z KRAJU.

Czy ujęto napastników na ambulans pocztowy?

Z Dżisy donoszą, iż władze bezpieczeństwa publicznego ujęły dwóch podejrzanych osobników, którzy zamierzali przedostać się przez granicę. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz, ponieważ zachodzi podejrzenie, że są to sprawcy napadu na ambulans pocztowy.

Złe obchodzenie się z robotnikami polskimi w Łotwie.

Z Brasławia donoszą, iż ze 185 kobiet, które były na robotach rolnych w Łotwie, powróciło 183, z czego 48 jest podejrzanymi chorych. Charakterystyczne jest, iż rokrocznie kobiety, powracające z robot rolnych z Łotwy, uskarżają się na brutalne traktowanie ich przez ekonomów i parobków w majątkach, przyczem notowane są wypadki zniewoleń polskich robotnic przez ekonomów łotewskich.

Spichrz gminne.

NIESWIEŻ 14-XI. Szereg gmin wiejskich powiatu nieświeżskiego uchwalili uruchomić spichrz gminne i opodatkować się dobrowolnie na ten cel po 2—5 kg. z 1 ha. Spichrz będą w okresie przednowkowym udzielały rolnikom pomocy, w formie pożyczek zwrotnych.

Zranila ciężko w obronie psa.

BARANOWICZE 14 XI. We wsi Stary Dwór gm. stołowieckiej posprzeczali się tamtejsi mieszkańcy Tusińska Józefa i Bazyl Horbata. Tusińska wystąpiła w obronie maltretowanego psa. W trakcie sprzeczki Tusińska postrzeliła Horbatego z dubeltówki w twarz, raniąc go ciężko. Rannego odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

W pace z kawiozem znaleziono 15-letniego chłopca.

Ze Stołpców donoszą, iż podczas wyładowywania skrzyń z towarami sowieckimi w Stołpcach, w jednej ze skrzyń zamiast kawioru sowieckiego znaleziono ukrytego 15-letniego Aleksieja Mitieja, pochodzącego ze Smoleńska. W jaki sposób Mitiej dostał się do skrzyń z kawiozem pozostaje za gadką, gdyż narazie chłopca nie można zdołać, ponieważ jest bardzo wyczerpany podróżą.

RUCH WYDAWNICZY.

„PANI DOMU”. Listopadowy numer tego pisma, jak zwykle, zawiera szereg dobrych przepisów, jadłospisów i rozprawek kulinarnych. Prócz tego modele sukien i wzory haftów. Z innych artykułów na uwagę zasługują wrazenia z Wystawy Kształcenia Gosp. w Berlinie, w związku z któremi poruszona jest sprawa kształcenia naszych dziewcząt. Wiadomości, jak zachowywać rośliny pokojowe podczas zimy, przydadzą się każdej Pani domu.

Obrona Człotuchowy na filmie

Dobiega już końca nakręcanie wspaniałego filmu historyczno-religijnego p. t. „Przeor Kodecki, obrońca Człotuchowy”. Kole tytułowe kreuje znakomity artysta scen polskich, Karol Adwentowski, w scenach batalistycznych uczestniczy wojsko, warto zaznaczyć, że wystąpi również cała chorągiew szkrzydła husarii, uzbrojona i wyekwipowana wprost wspaniale. Najważniejsze jednak to, że film ten jest w całości dziełem polskim i polskiej wytwórni „Rymofilm”. Ciekawe szczegóły o nowym tym monumentalnym filmie naprawdę polskim, oraz sporo przepięknych zdjęć przystąpi ostatni (46) numer „Ilustracji Polskiej”. Na bieżącą uwagę zasługuje również zajmujący, bogato ilustrowany oryginalnymi zdjęciami reportaż o miasteczku Żelów pod Łodzią, które jest dziwnym siedmiokolumnowym miasteczkiem. Prócz artykułów pomniejszych czytelnik znajdzie mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, pozatem odcinek powieści Jerzego Bronowskiego, nowelki, mody, humor, strona młodzieżowa, rozrywki umysłowe i t. d.

Jak żyje młodociany król Jugostawji.

Młodzutki król Jugostawji żyje według bardzo surowego reżimu. Wstaje już o godzinie 6.30 rano, przyczem należy zaznaczyć, że pokój jego jest bardzo skromny. Na śniadanie dostaje herbaty, kaszy herkules i chleba z wędliną czy marmoladą. Następnego dnia monarcha odbywa małą przejażdżkę na swoim kucyku eskortowany cały czas przez oficera gwardji. Godziny od 8-jej do 12-jej są poświęcone na naukę, uczy się Piotrus tego samego co wszyscy jego rówieśnicy. Poza tem musi się jednak uprawiać w 5 językach, które zna, a mianowicie w serbsko-chorwackim, francuskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim. Dodatkowo uczy się on też historii Jugostawji i swoje rodziny, prawa państwowe. Wreszcie specjalny oficer przydzielony ze sztabu uczy go sztuki wojennej. Po nauce młody król spożywa skromny posiłek w towarzystwie matki i braci. Po obiedzie król ma trochę wolnego czasu, który może spędzić na zabawie z braćmi lub na przejażdżce samochodem. O 7.30 następuje posiłek wieczorny, jeszcze pół godziny swobody i pracowy dzień młodego króla kończy się.

WYPADKI.

— Zona oblała żrącym płynem męża. Na przechodzącego ul. Sofjana Bł. Sobolewskiego (Sofjana 7) napadła pewna kobieta, która wylała na głowę przechodnia flaszke jakiegoś płynu. Na szczęście Sobolewski nie odniósł poważniejszych obrażeń, gdyż żyły przy spalinę mu tylko ubranie i kapelusz. Jak się okazało, napastnicą była Aleksandra Sobolewska, z którą napadnięty od pewnego czasu nie żyje. — A. Sobolewska zatrzymana.

Każdy świątły Polak—plonie-rem oświaty: umiejaczą czytać uczy analfabeta!

Oto zadania Miesiąca analfabetyzmu. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Coraz więcej towarów sowieckich na rynku polskim.

W drugiej połowie grudnia r. b. do Polski zostanie sprowadzonych około 20 wagonów różnych ryb sowieckich oraz 60 beczek wina krymskiego.

Przed paru dniami przyszedł transport jabłek i winogron krymskich. Jabłka i winogrona sowieckie niebawem ukażą się w sprzedaży.

Teatr i muzyka

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz 5-ty wspaniała wystawiana, barwna operetka Falla „Madame Pompadour”, odznaczająca się pięknymi melodiami, oraz interesującą treścią. Znizki ważne. — „Bal w Savoy” w „Lutni”. Ciesząca się wielkim powodzeniem słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy” ukaże się jutro na przedstawieniu wieczornym po cenach znizonych. Obsada premierowa z J. Kulczyką na czele.

— IV-ty Poranek Symfoniczny, poświęcony twórczości L. van Beethovena, odbędzie się w niedzielę najbliższą w teatrze „Lutnia”. W wykonaniu bogatego programu bierze udział Wil. Dobaczewski pod dyr. A. Wylezińskiego. Jako soliści wystąpi znakomity pianista prof. S. Szpiniński.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8-jej ostatnie przedstawienie wieczorne, świetnej komedji współczesnej Hemara „Firma”, w wykonaniu koncertowo-zgranego zespołu, z J. Boreckim (rola główna — Lupiec Brandt) i H. Skrzydłowską na czele. Ceny propandogowe.

— Jutro o godz. 8-jej w „Nigdy nie można przewidzieć”. Jutrzejsza premiera na Pohulance. Jutro jedna z najlepszych komedji Bernarda Shawa „Nigdy nie można przewidzieć”, której zapowiedź wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach publiczności. Reżyseria sztuki spoczywa w doświadczonych rękach J. Bonejko. Opera-wa dekoracyjna — W. Makojnika.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 15 listopada 1934. 6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka Pań Do mu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: „Sytuacja polityczna w Wilnie” — aud. dla chajny pianino o star. Wilnie” — aud. dla dzieci młodszych i piosenki. 12.30: Poranek ilu. tr. muzyka i literatura. 12.30: Poranek szkolny. 13.00: Dzień pol. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranek szkolny. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.40: „Chór Dońskich kozaków pod dyr. Sergiusza Zarowa” (płyty). 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Stuchowisko. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 333. 18.00: „Człowiek antyczny i człowiek nowożytny” — odczyt wygl. prof. T. Zieliński. 18.15: Koncert kameralny. 18.35: Pieśni polskie w wyk. E. Bandrowskiej-Turskiej (płyty). 18.45: „Co czyta?” — pog. 19.00: Koncert dla młodzieży (płyty) „Muzyka ras kolorowych”. Obj. Zofii Ławskiej. 19.20: Feljeton aktualny. 19.30: „Kabarowe piosenki” (płyty). 19.45: Progr. na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Pols e. 21.00: Koncert wieczorny symfoniczny na pow. muzyce rosyjskiej. 21.45: „Poglad na świat” — wygl. prof. Kotarbiński. 22.00: „W świetle ramy” — now. teatr. omówi Z.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Waluty: Belgia 123,47—123,78—123,16. Berlin 213,15—214,15 212,15. Gdańsk 172,77—173,20—172,34. Ho-landja 358,30—359,30—357,40. Londyn 26,52 26,65—26,39. N. Jork 5,30 1/4—5,33 1/4—5,27 1/4. Kabeł 5,30 1/4—5,33 1/4—5,27 1/4. Paryż 34,92—35,01—34,83. Praga 22,10—22,15—22,05. Stokholm 136,80—137,45—136,15. Szwaj-carja 172—172,43—171,57. Włochy 45,38—45,50—45,26. — Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 90—91. Lipcop 10,25. Starachowice 11,50. — Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: Budowlana 43. Konwersyjna 62—62,75. Dolarowa 67,25—68. Dolarówka 50. Stabilizacyjna 62,50—66,50. Listy ziemskie 47,50—49. — Dla pożyczek słaba, dla listów niejednolita.

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA, 14. XI. (Pat). Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia II klasy 31 Loterii państwowej następujące większe wygrane padły na numery: Żł. 50.000 na 75.778, po 10.000 — 7.836, 113.887 i 133.580, po 5.000 — 56.939 i 126.402.

HELIOS DZIS 2-ga i ostatnia seria nieśmier-telnego arcydzieła WICTORA HUGO „NĘDZNICZY” „Paryż w ogniu”

REWJA „Kinomanjak” Nadprogram: Najnowszy Cowboyski film p. t. „Ślady o świecie”

Oszczędna gospodyni kupuje mydło i wszelkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym farm. WŁADYSŁAWA TRUB-ŁĘY Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej).

ZGUBY. ZGUBIŁ SIĘ piesek mały, fokster-fer, wabi się „Dżim-bi”, biały, na uszach i łapkach czarne plamki. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Wileńska 10 m. 10. 319—3

Młody człowiek lat 23, mogący pro-wadzić samodzielnie dział Administracyjny w firmach handlowych poszukuje w tym dziale. Pisz na maszynie. Referencje b. poważne. Dom O. O. Szelejandów, Do-braj Rady 22 tel. 2-32 Porublenko Jan. 2

Melodie Cygańskie PAN CHARLES BOYER—Loretta Young, 5 gwiazd, 3000 aktorów, 2 lata pracy, 300000 dolarów kosztów

Poszukuję rutynowaną ochmistrzynię na wleś od zaraz. Dobre referencje wymagane. Jagiellońska 8 — 21 od 17 do 19-jej

Wycieczki do BERLINA zł. 88 oo 2—7 grudnia do PARYŻA zł. 315 od 28.XI—6 XII.

Mieszkania i pokoje Mieszkanie D-r W. Umiasztowski choroby płuc przeprowadził się ul. 3-go Maja Nr 1 m. 1. tel. 393.

PRACA. Ogrodnik inteligentny z cenzurą poszukuje pracy. Posiada dobre referencje. — Styczniana 8 m. 14. 118—2

Kupno i sprzedaż KUPIE psę (szczenie) dobermana. — Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „pies”. 318—0

Wynajmę pokój soneczny, elektryczny, dobrze umeblowany z wygodami, ul. Ga-barska Nr. 5 m. 23 Ga-barska 190